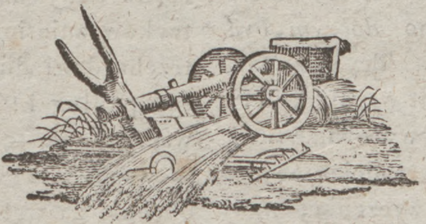
ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 25. | ROK SIÓDMY | Dnia 20 Czerwca 1841 r.

Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.



Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Spis rzeczy: — Gospodarstwo wiejskie: Niektóre uwagi nad wychowem owiec. — Środek przeciw zarazie płuc bydła rogatego. — Gorzelnictwo: Co jest stosowniejszém, destylowanie za pomocą pary, lub na gołym ogniu? — Rozmaitości: O szerzeniu się ubóstwa w Europie. — Ustawa Towarzystwa wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich w król. Polskiém, (dokończenie).

Gospodarstwo Wiejskie

Niektóre uwagi nad wychowem owiec.

(p. W. *Schierning*, sortownika wełny w *Möglinie*).

Zdaje się, jakoby mocne zajęcie się Ziemianów wychowem owiec, któremu przypisać należy tak wielki postęp w téj odnodze gospodarstwa wiejskiego, obecnie coraz już bardziéj stygnąć poczynało. Zastanowimy się tu nad przyczynami tego, tak dla samych Ziemianów, jako i dla dobra ogółu, szkodliwego stanu.

Niemal ogólnie słyszemy narzekania: — „*Cena wełny jest tak niska, iż poniekąd niewarto łożyć kosztów na polepszenie owczarń;* albowiem, jeżeli na chwilę nieco się podniesie, to więcéj z miejscowych nieszczęśliwych wpływów (np. wypadku owiec), aniżeli wskutek pomyślnych handlowych stosunków.“

Jest to równie mylne jak szkodliwe zdanie; i gdyby podług niego wszyscy owczarze postępowali, naturalnie iżby się ceny wełny wraz z jéj pogorszaniem, coraz bardziéj zniżały. — Wszakże twierdzenie to wielu przykładami możnaby poprzeć; są bowiem owczarnie, gdzie w rzeczy saméj, od kilku lat zaniedbano polepszania owiec; skutkiem tego, cena wełny, może o 20 na 100 się zniżyła; a co gorzéj, owczarnia, która na wstecznéj znajduje się drodze, nader długiego potrzebuje czasu, do wrócenia na stopień, z którego zstąpiła.

W obecnym stanie rzeczy, produkt dobry, ale pod każdym względem dobry, zawsze ma, i mieć będzie piérwszeństwo nad podlejszym. I przy niniejszych cenach wełny, wychów owiec jest nader korzystném źródłem; ulepszanie tych zwierząt, i dziś tyle jeszcze jest ważne, i dla rolnika niezbędne, co ulepszanie każdéj innéj odnogi gospodarstwa wiejskiego.

Są także co mówią: — „*Wielu gospodarzy,*

mimo znacznych kapitałów na polepszenie owczarń użytych, nieosiągnęło przecież celu; owce ich są jak były, a kapitały przepadły.“ — Że tak często się zdarzało, przyznajemy; lecz nie co innego tego było przyczyną, jak *niewiadomość rzeczy i mylne postępowanie.* — Kupowano wprawdzie drogie tryki, lecz niedosyć uważano na ich pochodzenie. Spuszczano się na to: *że tryk drogi,* już przez to samo *dobrym być musi.* — A przecież tak nie jest. Tryk, że tak powiem, uważany jako producent wełny, który, już to co do jéj cienkości, jako wyrównania, i wszelkich dobrych przymiotów, tudzież co do jéj ilości, nic niezostawia do życzenia, może być najgorszym trykiem stadnym, czyli do rozpłodu służyć mającym; a to z téj jedynéj przyczyny: *iż niepochodzi z krwi czystéj.* Wiadomo bowiem, iż często mieszańce, pod względem wyżéj przytoczonych przymiotów wełny, wyrównywają, a czasem nawet przewyższają tryki czystéj rassy, ale podobne mieszańce użyte do rozpłodu, nigdy niespłodzą takich jagniąt, jak tryki z rassy czystéj, niechby na pozór podlejsze.

Owczarnia czystéj krwi, jest ta, która od wielu lat używając do rozpłodu jedynie tylko własnych tryków, nie tylko pozostaje na równym udoskonalenia stopniu, lecz nadto coraz bardziéj postępuje naprzód.

Wprawdzie, co wyżéj powiedziałem, nie jest nowém dla obeznanych z wychowem owiec; lecz niestety, nie wszyscy jeszcze owczarze na tym stopniu się znajdują. Owszem, wiele jest takich, co powyższe prawdy mało sobie cenią; a więcéj jeszcze, którzy mniemają: *że je udają tylko za tak ważne zasady właściciele mniemanych ras czystéj krwi, aby swe owce drożéj sprzedawali.*“

Niedowiarków tych sumiennie zapewnić możemy: *że gdyby znali ile sobie przez to zupełnie mylne uważanie rzeczy szkodzą, zapewneby od niego odstąpili.*

Równie ważnym, jak wybór owczarni z któréj się biorą tryki, jest dobry wybór ich samych do owczarni, którą przez nie poprawić zamierzamy. — Zwykle bowiem owczarnia, na niskim stopniu udoskonalenia będąca, posiada różne wady wełny, które przez dobry wybór tryków zniesione być mają. Do tego atoli potrzeba dokładnéj znajomości wełny, oraz i zasad podług których w jéj poprawieniu postępować należy. — Większa atoli część owczarzy na to wcale nie uważa. Zwykle ubiegają się oni obecnie za wełnistością; i tego tryka za najlepszego uważają, który najwięcéj posiada wełny.

Wprawdzie wełnistość jest nader ważną własnością tryka; i dziś gra ona tę samę rolę, co przed lat dziesiątkiem *cienkość włosa wełny;* lecz jednostronne dążenie do jednéj lub drugiéj, bez względu na inne przymioty wełny, jest równie szkodliwém i częstokroć niedoprowadza, ale raczéj oddala od celu.

Pewna, iż za pomocą dekatyzowania sukna i innych ulepszeń w wyrabianiu go, można nadać produktowi z ordynaryjnéj wełny, połysk, gładkość, a nawet i miękość czyli delikatność w dotknięciu, jakie posiadają wyroby z wełny cienkiéj; lecz trwałości, właściwéj ostatnim, sztuka nadać im niepotrafi; owszem, pozorna ta piękność, bywa nabywaną kosztem mocy sukna. — Nadto, i to pewna, iż jeżeli tylko wełnistość będziemy mieli na celu, czyli produkcyą znacznéj massy wełny, bez względu na jéj cienkość i inne dobre przymioty, w ówczas cena wełny cienkiéj, dojdzie znowu do bardzo znacznéj wysokości; ponieważ wiele jest takich wyrobów wełnianych, które tylko z saméj cienkiéj wełny być mogą produkowane.

Połączenie najwyższego stopnia cienkości wełny z najwyższą wełnistością, jest zadaniem, jakkolwiek może najważniejszém, lecz dotąd

bynajmniéj nierozwiązaném. Wprawdzie mała liczba starannych i racyonalnych owczarzy, posunęła się tu dosyć wysoko, lecz wątpię by kiedyżkolwiek, do zupełnego doszli oni celu. — Za zupełny cel uważam: *połączenie największéj cienkości i największéj wełnistości, jakie na pojedynczych sztukach trafiamy*. W każdym zaś razie, radzimy nie spuszczać z uwagi obok cienkości i wełnistości, innych jeszcze przymiotów wełny; co jedynie przez dobry wybór tryków osiągnąć można.

Niemniéj także ważnym w wychowie owiec, jak dwa poprzednie punkta, jest dobór stosowny, połączać się mających indiwiduów; czyli dobieranie stosownych tryków do macior; a w czém równie wielkie jak w doborze tryków, widzimy uchybienia. — Niedosyć jest bowiem nabyć drogiego tryka dla owczarni, któréj wełna nader różne posiada przymioty; skoro go puścimy tu samopas do maciorek, w ówczas, spłodzi on wprawdzie piękne jagnięta z maciorkami, dla niego stosownemi, czyli posiadającemi równe onemuż przymioty; lecz w przeciwnym razie, jagnięta wcale nie odpowiedzą celowi; a tém mniéj, jeżeli tryk niepochodzi z rassy zupełnie ustalonéj.

Chcąc różnorodną gromadę wyrównać, czyli różne własności wełny do jednego przywieźć charakteru, potrzeba podzielić maciorki na tyle gromad, ile się znajduje charakterów wełny polepszyć się mających i do każdéj gromady stosownego dodać tryka. — A że tryk takowy, nie potrzebuje posiadać wszelkich dobrych własności, byle tylko w głównym przymiocie celowi odpowiedział, a cena takowego zwykle o wiele jest niższą od zupełnie dobrego, przeto takiemi trykami, i pewniéj i taniéj można udoskonalić owczarnię, aniżeli pojedynczemi, bardzo kosztownemi.

Podzielanie owiec na klassy i dobieranie dla różnych klass maciorek, tryków, nazywa się *sortowanie owiec*. Wymienienie tu rozmaitych sposobów, podług których się uskutecznia i zasad jakie zachować należy, zaprowadziłoby nas po za obręb temu pismu wskazany. — Ze wszystkich atoli najstosowniejszém jest bez zaprzeczenia, parzenie macior od ręki, połączone z numerowaniem macior i tryków, i prowadzeniem zwyczajnych regestrów. A przecież, sposób ten, bardzo mało jest upowszechniony; pochodzi to ztąd; iż wielu którzy go nie używali, mniemają że jest nader trudny i mozolny.

Pewna, iż on wymaga nieco więcéj starania i mozołu, a szczególniéj pilnego i rozważnego owczarza, niżli proste puszczenie tryków do macior; ale ponieważ jest to jedyny sposób popoprawiania w potomstwie, nie tylko wad wełny, lecz i budowy ciała matek, a następnie znacznego powiększania wartości gromady, (czego zapewne nie zaprzeczy, kto ma sposobność poznania owczarń gdzie ta metoda parzenia od niejakiego czasu jest zaprowadzona) przeto słusznie można podjąć pochodzące ztąd nieco większe zatrudnienie, i poświęcić tak ważnemu przedmiotowi, kilka godzin czasu przez jeden miesiąc. — Dodać jednakże tu wypada, iż czynność ta, wymaga nie tylko staranności i pilności, lecz także i dokładnéj znajomości przymiotów wełny, jako i szczególnych części budowy ciała.

Częstokroć właściciele owczarń, niemając czasu zajmować się osobiście czynnością o któréj mowa, lub téż nie posiadając sposobności nabycia stósownych znajomości, poruczają takową tak zwanym *sortownikom wełny*. Jest to wprawdzie jedyny w tym razie środek otrzymania pożądanego skutku; lecz wielu gospodarzy popełnia tu ten wielki błąd, iż nie czyni pomiędzy temiż sortownikami przyzwoitego wyboru; czyli używa zwyczajnego *sortownika wełny* do *sortowania owiec*; a w czém nader wielka zachodzi różnica.

Pierwsi mogą wprawdzie posiadać co do rozróżnienia wełny, bardzo wielką wprawę; lecz tak wielka zachodzi różnica pomiędzy wełną mytą i ostrzyżoną (z jaką mają do czynienia na składach wełny), a będącą jeszcze w naturalnym stanie na ciele zwierzęcia, iż ani podobno, z jednéj o drugiéj sądzić, niemając poprzednio nader wielkiéj w téj mierze wprawy. Dla tego, muszą oni tu popełniać wielkie błędy, nie mając prócz tego dokładnéj, a czasem żadnéj znajomości budowy ciała owcy. I ztąd to, w klassyfikowaniu owiec, częstokroć więcéj oni złego, niż dobrego zrządzają. Mówię to z wielokrotnego własnego przekonania.

Lecz nie ma prawidła bez wyjątku. Daleki więc jestem od odmawiania wszystkim osobom z téj klassy, znajomości sortowania owiec. — To tylko pewna, iż wielu z nich postępuje w sposób, który, mocno jestem przekonany, nie jest bynajmniéj stósownym. I tak; zwykle dzielą oni wszystkie maciorki na dwie klassy; do *piérwszéj* idą mające wełnę *krótką;* do drugiéj z *wyższą* wełną. *Piérwsza* klassa zostaje stanowioną z trykami, które posiadają wełnę *wyższą*, a druga odwrotnie; bez względu na to, że jedna i druga klassa może posiadać inne jeszcze wady wełny, które przez stosowny dobór tryków poprawić należy; inaczéj, wady te, ciągle się będą przelewać w potomstwo, a może niespostrzeżona wada tryków, przyczyni się do ich powiększenia. Naprzykład jeżeli niska wełna maciorek nie jest *jasna*, ale raczéj *mętna* (a), a dopuszczone do nich tryki z wysoką wełną — u których powyższa wada częściéj się zdarza — niechby w małym już tylko stopniu ją posiadały, wtedy ich potomstwo, najprzód jeszcze *mętniejszą*, a późniéj całkiem *sprządzoną* wełnę mieć będzie. — To samo może mieć miejsce, przypuszczając do maciorek, wysoką wełnę posiadających, tryki podobną wadą wełny obdarzone.

Z powyższego samo z siebie wypływa, że każda klassa, przynajmniéj na dwa oddziały rozdzieloną jeszcze być winna i mieć osobne, wyłącznie już tylko dla nich przeznaczone tryki.

A więc, sortownicy owiec powinni być dokładnie obeznani z własnościami wełny niemytéj, na ciele jeszcze zwierzęcia będącéj; tudzież z budową onegóż ciała; a to tém bardziéj, iż liczne doświadczenia żadnéj niezostawiają wątpliwości, że niektóre wady, na niektórych częściach ciała, o wiele się łatwiéj w potomstwo przelewają, aniżeli z innych części. Lecz i to pewna, iż i własności wełny mytéj dokładnie znać powinni; w tym tylko razie, potrafią oni dobrze ocenić owczarnią i przyzwoicie ją rozklassyfikować.

(a) Te dwa nowsze w nomenklaturze owczéj wyrazy, dla wielu osób może będą niezrozumiałe; dla tego wypada tu dać niejakie objaśnienie: Dobroć wełny wiele zależy od regularnéj budowy jéj włosów. Uważając kosmyk wełny, którego wewnętrzny utwor jest regularny, okazuje się on na oko *jasny*, srebrzysto-przezroczysty; ten zaś, którego budowa nie ma takowéj regularności, zatém o wiele jest podlejszy, ma kolor jakby *mętny*, *nieklarowny*. Red.

Środek przeciw zarazie płuc bydła rogatego.

Już dawniéj uważano, że odkąd zniesiono w Anglii opłatę od soli, a następnie, z powodu taniości, wiele jéj dawano zwierzętom domowym, mianowicie bydłu rogatemu, o wiele rzadziéj się trafiała pomiędzy temi zwierzętami *zaraza płuc*, a która dawniéj tak często tamże grassowała. — Podobne doświadczenie uczyniono teraz i w Niemczech. Dr. *Bartels* tak się w téj mierze wyraża: — „Liczne doświadczenia przekonywają, że najpewniejszą *prezerwatywą* przeciw zarazie płuc, jest *sól kuchenna*. — Dawać ją należy bydłu wtenczas, gdy ich odchody wydają woń zgniłą. — Rozpuszcza się ona w wodzie, którą się bydło poi. Nienależy

jéj przecież zbytecznie solić, gdyżby jéj nie piło; zwykle 4 łuty do wiadra wody jest dostateczną ilością. Potrzeba ją dawać tym sposobem przez dni trzy. Po ośmiu dniach przestanki, jeżeli odchody jeszcze wydzielają woń zgniłą, powtarza się napój ze solą. Jeżeli po 3 dniach woń ta nie zginie, a coby było gorzéj, powiększy się, wtedy należy się udać do środków leczących tę zarazę.

Gorzelnictwo.

Co jest stosowniejszém: dystylowanie za pomocą pary, lub na gołym ogniu?

Bardzo wiele w téj mierze pisano i rozprawiano; a przecież reszta nie jest jeszcze zadecydowana. Przejdźmy korzyści i niedogodności tych dwóch sposobów, podług chlubnie znanego Chemika i praktycznego Technika, prof. Otto w Brunswiku.

Mniemanie, mówi tenże—że destylacya za pomocą pary oszczędza opał, w większéj liczbie przypadków jest mylne. Do wypędzania pewnéj ilości pary spirytusowéj z zacieru, potrzeba zawsze pewnéj massy ciepła; a do otrzymania ostatniéj, potrzeba również pewnéj ilości opału. — Im zaś prostszym sposobem toż ciepło doprowadza się do zacieru, tém téż mniéj ciepła daremnie zginie: *to zaś ma miejsce bez zaprzeczenia, destylując na gołym ogniu.* Albowiem podczas destylacyi za pomocą pary, znaczna ilość cieplika ulata na próżno przez rury, parę doprowadzające, jako téż z samego parownika; a zatém, sposób ten wymaga już z téj strony więcéj opału. — W prawdzie starano się temu zapobiedz przez wstawianie garnca z robotą w parownik, lecz aparata takowe są nietrwałe i trudne do dobrego wykonania.

Jednakże rzecz się ma inaczéj, gdy za pomocą jednego parownika, destylacya z kilku garncy jednoczesnie się odbywa; a z których każdy, oddzielnego wymagałby ogniska. W ostatnim przypadku, mury ogniska otaczające, więcéjby zużywały ciepła, a następnie więcéjby trzeba opału, aniżeli przy jedném obmurowaniu parownika.

Można także i przez stosowniejsze urządzenie ogniska, a mianowicie przez zupełne zużycie ciepła podczas destylowania parą, wiele oszczędzić opału; a czego przy destylowaniu na gołym ogniu osięgnąć niepodobno.— Tak np. Gall, postawił piec w parowniku; a nawet w sztabach, czyli mówiąc właściwie, w rurkach rusztowych, woda się warzyła; lecz urządzenie to okazało się nader niestosowném z téj przyczyny: *że opał nie zupełnie gorzał, czyli się wypalał.*

Przez destylacyą parową otrzymuje się więcéj lutrówki, ale słabszéj, aniżeli na gołym ogniu. Para bowiem, która z parownika do garnca przechodzi, na początku się tu skrapla, przez co robota staje się rzadszą; i dla tego, tylko do ⅔ części garniec robotą napełnić należy. Ale robota rozrzedzona musi koniecznie dłużéj być destylowaną, chcąc wyprowadzić całą massę zawartego w niéj alkoholu; a zatém wymaga więcéj opału; a mimo to, otrzymuje się słabsza lutrówka, do któréj destylowania znowu więcéj opału się zużywa.

Otrzymana przez destylacyą parową wódka, jest czystsza, ma smak przyjemniejszy od téj, która na gołym ogniu się destyluje.

Ponieważ przez destylacyą parową powiększa się ilość roboty w garncu, a przeciwnie, przez

destylacyą na gołym ogniu, o całą ilość lutrówki się umniejsza, przeto rzecz naturalna, że bracha z destylacyi na gołym ogniu otrzymana, musi być pożywniejszą od otrzymanéj piérwszym sposobem.

Destylując parą, zacier może być znacznie gęstszy od tego, który się na gołym ogniu destyluje; a przez co umniejsza się podatek od zacieru.

Wódka, za pomocą pary otrzymana, nie wytawia się na przypalenie; i ztąd to jest smaczniejszą od téj, która na gołym ogniu się destyluje; gdzie jak wiadomo, mała już tylko ilość gęstego zacieru na spodzie garnca osiadła, jest dostateczną do nadania wódce odrażającego smaku i zapachu; których nawet przez najstaranniejsze rektyfikowanie zupełnie odjąć jéj nie można.

Używając pary do destylowania, służy ona zarazem do gotowania kartofli i do ich zacierania; jeżeli parnik nie jest mały, tedy jedno i drugie się uskutecznia bez przerywania destylacyi. — Destylując zaś na gołym ogniu, potrzeba mieć osobny parnik do kartofli, lub téż gotować je w garncu od destylacyi; co wszakże wiele opału zużywa.

Wszelkie aparata, od razu wódkę lub okowitę wydające, ściśle rzecz biorąc, są aparatami parowemi. Garniec roboczy zastępuje u nich miejsce parownika, który zamiast wodą, napełnia się robotą, przez co unika się otrzymywania zbyt słabéj lutrówki. Aparat pistoryusza najwidoczniéj to wskazuje. W większym jego aparacie, piérwszy garniec roboczy całkiem zastępuje parnik; jeżeli bowiem w miejsce onegóż damy zwyczajny kocioł parowy, tedy mieć będziemy pomniejszy parowy aparat pistoryusza; lecz który o wiele słabszą będzie wydawał wódkę od wielkiego, nieparowego aparatu.

W ogólności, podług powyższego, możnaby polecić użycie parowników, tam, gdzie się pomniejsze aparata używają; a mianowicie, gdzie się wódka wypala z kartofli. — Niemniéj w wielkich gorzelniach, gdzie kilka garncy jednocześnie się destyluje, destylacya parowa rzeczywiście przynosi korzyści. — Zresztą, bardzo często smak konsumentów stanowi rodzaj destylacyi. Gdzie bowiem nawykli używać wódki parą dystylowanéj, nie chcąc pić téj, która na gołym ogniu była wypalaną; i odwrotnie. Stosuje się to także do tego pytania: czyli od razu z zacieru ma być otrzymywana wódka, lub dopiero z lutrówki pędzona gdyż i tu różne są zdania; jedni przekładają piérwszą, drudzy zaś drugą; lubo rzecz pewna, iż ostatnia z wielu względów jest smaczniéjszą od piérwszéj.

Mniéj jeszcze, niżli wódka wprost z zacieru otrzymana, ma zwolenników ta, która się otrzymuje przez mięszanie spirytusu z wodą; a to dla tego, że nie posiada właściwego wódce (podług wyrażenia pijaków) *aromatu*, z małéj ilości *oleju przypalonego* pochodzącego; nadto, twierdzą oni, iż pijąc wódkę ze spirytusu pochodzącą, mają w ustach podwójny smak: jeden *czystego spirytusu*, a drugi *czystéj wody;* który to smak w ten czas dopiero ginie, gdy wódka ta długi czas stoi.

Powtarzam więc — kończy pr. Otto — że rodzaj destylacyi, miejscowe okoliczności stanowić zwykły. I tak, są okolice, gdzie się wprost wódka wypala; a inne, gdzie się dopiero z lutrówki wypędza. — Jeżeli zaś spirytus ma służyć na inne cele nie na konsumcyą; lub gdzie otrzymana z niego wódka przed zużyciem, może czas długi stać, tam wielkie aparata rzeczywiście stają się użytecznemi, z powodu oszczędzenia opału.

Rozmaitości.

O szerzeniu się ubóstwa w Europie.

(z francuzkiego).

W całéj Europie ubóstwo klassy niższéj coraz bardziéj się zwiększa. Zjawisko to, tém bardziéj zadziwia, iż właśnie nastąpiło podczas ogólnego pokoju, który to właśnie miał goić poniesione rany i trwałą nam przynieść pomyślność. — Trudno więc przypuścić: iżby przyczyny tegóż ogólnego zubożenia były tylko przemijające, lub z miejscowych wypływały przyczyn. Ani zaś na chwilę nie można przyjąć, *by były wypływem pokoju*, *i w wojnie szukać zaradczego środka*, jak to polityczni krótkowidze mniemają: *bo wojna tylko zniszczenie, ale nigdy pomyślności nie przynosi.*

Z téj strony rzecz uważając, obecny Minister Spraw Wewnętrznych we Francyi, przy objęciu urzędowania, wydał okólnik do wszystkich Prefektów, żądając od nich odpowiedzi na stosowne w téj mierze pytania, z których główniejsze przytaczamy:

1. Jakie są przyczyny ubóstwa klassy niższéj w każdym Departamencie, najwięcéj uderzające?

2. Czyli ułomność i słabość fizyczna téj klassy są ogólnie upowszechnione; czyli je przypisać należy wpływom klimatowym lub téż rodzajowi zatrudnienia?

3. Jakie są główniejsze odnogi przemysłu w każdym Departamencie i czyli klassę wyrobniczą dostatecznie zatrudniają?

4. Jaka jest cena dziennéj pracy i w jakim sposobie bywa wypłacaną?

5. Ile potrzebuje dziennie wyrobnik w Departamencie do utrzymania życia?

6. W jakim wieku dzieci mogą być użytecznie zatrudnione, a następnie przestać *być* ciężarem rodzicom?

7. Na jakim stopniu moralnego i umysłowego usposobienia zostaje klassa uboga?

8. Czyli z pewnym rodzajem upokorzenia przyjmuje wsparcie publiczne, lub chętnie do niego się udaje, a nawet spuszcza się na nie?

9. Czyli? i jakie są przeszkody do korzystnego zatrudnienia klass niższych i jakby je usunąć można?

10. Czyli i w jakim stosunku powiększa się lub zmniejsza liczba ubogich w każdym Departamencie?

Wątpliwości nie ulega, że stosowne rozwiązanie powyższych pytań, może z łatwością wyjaśnić stan rzeczy i wykryć miejscowe przyczyny złego, o którém mowa; lecz i to pewna: że do wyśledzenia *ogólnych*, nierównie ważniejszych przyczyn, mało, lub wcale przyłożyć się nie są w stanie.

Ponieważ zaś wykryciem *miejscowych* przyczyn, Rządy w każdym kraju mniéj więcéj się zajmują, przeto zastanowimy się tutaj jedynie nad *ogólnemi* przyczynami złego, z wzajemnych stosunków wynikającemi; a które, wszakże przed *miejscowemi* winny być usunięte.

Obecne europejskie ubóstwo, które mianowicie w nowszych czasach, tak zgubną, a nawet niebezpieczną przybiera postać, podług zdania naszego, jest niezbędnym skutkiem poprzednich, olbrzymich, wszystko niszczących, wojen. — Wszystkie Państwa Europejskie zmuszone były, dla własnéj obrony, ogromne pozaciągać długi. — Wpływały one podwójnie na zubożenie niższéj klassy: *najprzód* przez to, że

podatki zostały podwyższone; *powtóre* że się spekulacya papierów zatrzymując odłogiem (a) ogromne kapitały w wielkich miastach, z największą stratą dla ogólnego dobrego mienia.

Tym sposobem, kapitały, w każdym kraju w ręku małéj tylko liczby osób się znajdujące, tém bardziéj się skupiały, czyli nagromadzały w jedne tylko miejsca; skąd już w małéj tylko ilości na klassę roboczą spływają. — Możnaż w takiém rzeczy położeniu żądać wojny? Z największą pewnością twierdzimy — i czego nam gruntownie z rzeczą obeznany nie zaprzeczy, jakkolwiek lekkomyślny i płytko rzeczy biorący, nas potępi — że gdyby się było powiedziało pewnemu intrygantowi politycznemu, wywołać dla swego zysku, lub mniemanéj sławy, wojnę europejską, do wszelkiego podobieństwa, nędza w Europie do tegoby wzrosła stopnia, iżby sprowadziła ogólne wstrząśnienie stosunków społeczeństwa. — Dzięki Bogu, i usiłowaniu osób prawdziwie oświeconych i o dobro ludzkości gorliwych, niebezpieczeństwo, lubo z wielkiém nadwerężeniem finansów, minęło; a zatém możemy teraz zająć się środkami, które, jeżeli niepotrafią zupełnie znieść ubóstwa, to przecież znacznie je zmniejszyć zdołają.

Dwa środki za najskuteczniejsze można tu uważać: jeden *moralny* a drugi *finansowy; moralność* i *wiadomość* mogą wprawdzie bardzo wiele zrządzić dobrego w krajach, gdzie ludność, w porównaniu obszerności ziemi, czyli środków nabycia *dobrego mienia*, jest mała. W Europie zaś, jak to już napomknęliśmy, ubóstwo zdaje się pochodzić nie tyle z braku *moralnego usposobienia*, jak raczéj z rzeczywistego braku zarobkowania. Wszelkie bowiem towarzyskie stosunki na tak wysokim stanęłyby tu stopniu, że sama praca, bez stosownogo obrotowego kapitału, poniekąd nie może już być dostateczną do przyzwoitego utrzymania życia. — Pewna, iż usposobienie moralne ma swą wartość, lecz i to nie podpada wątpliwości, iż ważniejszém jeszcze jest: *powszechne dobre mienie*. — Piérwsze bez drugiego, częstokroć na złą naprowadza drogę. — Dobre mienie zaś, mocną i główną jest podstawą życia moralnego. Prawdę tę stwierdzają tysiące dowodów, z życia praktycznego czerpanych.

Aby wstrzymać o ile to w ludzkiéj mocy, szerzące się ubóstwo, potrzeba nasamprzód usunąć główną onegóż przyczynę; a gdy to nastąpi, należy rozszerzyć o ile tylko podobna, zakres materyalnéj czynności. — Można to osiągnąć dwojako: *najprzód*, przez zaprowadzenie mądrze ułożonéj *wolności procederowéj; powtóre*, przez wyjednanie, za pomocą stosownych traktatów handlowych, nowego odbytu krajowym produktom. — Jeżeli do tego dodamy staranne kształcenie moralne i umysłowe klass niższych, wtedy, biorąc teorycznie, wielki już uczyniemy postęp do zmniejszenia ubóstwa. — Lecz w życiu praktycznem powoli tylko będzie ono niknąć i dopiéro po upływie dość znacznego czasu, nastąpi widoczne polepszenie losu ludu; albowiem, skoro stosunki towarzyskie do pewnego już stopnia się zakorzenią, a mianowicie co do nierównego podziału kapitałów, ztrudnością tylko zmienić się dają. Ale dla tego, tém gorliwiéj do zamierzonego celu postępować, tém bardziéj nowych tu błędów, ochronić się należy.

J. B

(a) Wyrażenie to jest stosowne; np. kapitał włożony w fabrykę lub rolnictwo, żywi znaczną liczbę osób, a przytém jeżeli został stosownie użyty, znaczniejszy, a przynajmniéj *pewniejszy* przynosi procent od kapitału w papierach będącego; który nikogo więcéj nie żywi, prócz samego właściciela.

Litera A

ETAT ROCZNY NORMALNY, PRZYCHODÓW I WYDATKÓW, TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH I WYSTAWY ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

PRZYCHÓD

Ner bieżący	Wyszczególnienie	w Szczególe Złote	gr	w Ogóle Złote	gr
	A. *Opłaty od Członków*				
1	100 Członków rzeczywistych po złp. 100	10000	—		
2	300 Członków przybranych po złp. 20	6000	—		
	B. *Opłaty od zapisu*				
3	50 koni na każdą ze 4 nagród wyścigowych po złp. 25	5000	—		
4	20 koni ujeżdżonych po złp. 15	300	—		
	C. *Inne przychody.*				
5	Miejst płatnych na widowisko 150 po złp 4 przez dni 3 ...	1800	—		
6	Przychody nadzwyczajne	900	—		
				24000	—

ROZCHÓD

Ner bieżący	Wyszczególnienie	w Szczególe Złote	gr	w Ogóle Złote	gr
	A. *Nagrody podług szczegółowego oznaczenia.*				
1	Na nagrody i kupno koni wyścigowych i ujeżdżonych	10000	—		
2	Na nagrody i kupno celujących zwierząt gospodarskich ...	5000	—		
				15000	—
	B. *Zarząd.*				
3	Sekretarz Dyrekcyi Jeneralnéj	2000	—		
4	Potrzeby biórowe ..	300	—		
5	Ogłoszenia i druki .	300	—		
6	Urządzenie placu i wydatki nadzwyczajne	400	—		
				3000	—
	C. *Utrzymanie budowli:*				
7	Utrzymanie zabudowań	6000	—	6000	—
				24000	—

Litera B.

OZNACZENIE NAGRÓD.

ZA WYŚCIGI KONNE I WYSTAWĘ ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

Ner bieżący	WYSZCZEGÓLNIENIE	Nagrody w pieniądzach lub przedmiotach odpowiedniéj wartości				Fundusz na kupno				RAZEM	
		w szczególe		w ogóle		w szczególe		w ogóle			
		Złote	gr	Złote	gr.	Złote	gr	Złote	gr	Złote	gr
	I. *Wyścigi i konie ujeżdżone.*										
	A. *Za konie wyścigowe poprawne*										
1	Nagroda piérwsza	2500	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2	— druga	1500	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	B. *Za konie wyścigowe rassy krajowéj*										
3	Nagroda piérwsza	1500	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4	— drugá	1000	—	6500	—	—	—	—	—	—	—
	C. *Konie ujeżdżone.*										
5	Nagroda jedna	500	—	500	—	—	—	—	—	—	—
	D. *Kupno.*										
6	Za konia wyścigowego rassy kr. kl. Iszéj	—	—	—	—	1500	—				
7	— ujeżdżonego	—	—	—	—	1500	—	3000	—	10000	—
	II. *Wystawa zwierząt gospodarskich.*										
	A. *Konie.*										
8	Za Ogiera	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9	— Klacz	400	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	B. *Bydło rogate.*										
10	Za Buhaja	400	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11	— Krowę	300	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	C. *Owce.*										
12	Za Tryka Iszéj klassy	400	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13	— — IIgiéj klassy	300	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14	— Maciorkę	200	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	D. *Inne zwierzęta gospodarskie.*										
15	Dwie nagrody do podziału	400	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	E. *Zwierzęta karmne.*										
16	Trzy nagrody do podziału	600	—	3500	—	—	—	—	—	—	—
	F. *Kupno.*										
17	Za Konia lub Klacz	—	—	—	—	400	—	—	—	—	—
18	— Wołu lub Krowę	—	—	—	—	400	—	—	—	—	—
19	— Owce do rozdziału	—	—	—	—	400	—	—	—	—	—
20	— inne zwierzęta	—	—	—	—	300	—	1500	—	5000	—
		10000	—	10500	—	4500	—	4500	—	15000	—

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61. na piérwszém piętrze.

USTAWA

TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH I WYSTAWA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

(Dokończenie.)

2. Ograniczyć ile możności wydatki przez Skarb niejako sposobem próby na urządzenie miejsca wyścigów i na nagrody poświęcić się mające, — i w skutek tego:

a. Z pomiędzy przedstawionych przez Kommissyą Rządową projektów urządzenia placu wyścigowego, przyjąć najtańszy, zasadzający się na wystawieniu szop zwyczajnych bez pokrycia, których koszt oszacowany został na złotych 13,867 gr. 27, z dodaniem wszakże wydatku potrzebnego na wyrównanie placu tak, iżby ogólny wydatek nie przenosił 20,000 złotych.

b. Ograniczyć liczbę nagród na wyścigach, i wystawie udzielać się mających, do czterech wyścigowych,

aa. oznaczonych na . . zł p.6,500

bb. sześciu, od zwierząt gospodarskich z pominięciem nagrody za owce klassy II. złp. 3,500

Co uczyni łącznie złp. 10,000.

c. Oznaczenie nagród za konia wyjeżdżonego, owce klassy IIéj, tudzież na kupno koni i zwierząt, pozostawić dalszemu czasowi, a mianowicie kiedy wpływy z sprzedać się mających akcyj, na pokrycie wydatków tych wystarczą.

d. Upoważnić Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, do oparcia tak wydatku na urządzenie placu wyścigów złotych 20,000

jako i wydatku na nagrody złp. 10,000

Czyli łącznie złp. 30,000

na funduszu do dyspozycyi Rady Administracyjnéj w roku b. zachowanym, z tém zastrzeżeniem, że wydatek na nagrody w summie złp. 10,000 ma być uważany za uskuteczniony sposobem zaliczenia, na rachunek wpływów od Stowarzyszonych pobrać się mających.

Zgodno z protokółem
Sekretarz Stanu
(podpisano) J. *Tymowski.*

Za zgodność
Naczelnik Sekcyi Przemysłu i Kunsztów
Referendarz Stanu
Wentz'l.

Litera A.

ETAT ROCZNY TYMCZASOWY, PRZYCHODÓW I WYDATKÓW, TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH I WYSTAWY ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

PRZYCHÓD

Ner bieżący	Wyszczególnienie	w Szczególe Złote	gr	w Ogóle Złote	gr
1	A. *Zasiłek ze Skarbu Królestwa.*	16500	—		
	B. *Opłaty od Członków.*				
2	30 Członków rzeczywistych po złp. 100	3000	—		
3	75 Członków przybranych po złp. 20 .	1500	—		
	C. *Opłaty od zapisów.*				
4	10 koni wyścigowych do każdéj ze 4ch nagród po złp. 25 .	1000	—		
5	6 koni ujeżdżonych po złp. 15	90	—		
	D. *Inne przychody.*				
6	Miejsc płatnych na widowisko 150 po złp. 4 przez dni 3 . . .	1800	—		
7	Przychody nadzwyczajne	110	—		
				21000	—

ROZCHÓD

Ner bieżący	Wyszczególnienie	w Szczególe Złote	gr	w Ogóle Złote	gr
	A. *Nagrody podług szczegółowego oznaczenia*				
1	Na nagrody i kupno koni wyścigowych i ujeżdżonych	10000	—		
2	Na nagrody i kupno celujących zwierząt gospodarskich	5000	—	15000	—
	B. *Zarząd.*				
3	Sekretarz Dyrekcyi Jeneralnéj	2000	—		
4	Potrzeby biórowe . .	300	—		
5	Ogłoszenia i druki . .	300	—		
6	Urządzenie placu i wydatki nadzwyczajne	400	—	3000	—
	C. *Utrzymanie budowli.*				
7	Utrzymanie zabudowań	6000	—	6000	—
				24000	—